



Dyrektor:
IRENEUSZ PĄCZKIEWICZ

Główny reżyser:
JANINA ORSZA-ŁUKASIEWICZ

ALEKSANDER FREDRO
GODZIEN LITOŚCI

kornedia w 3-ch aktach

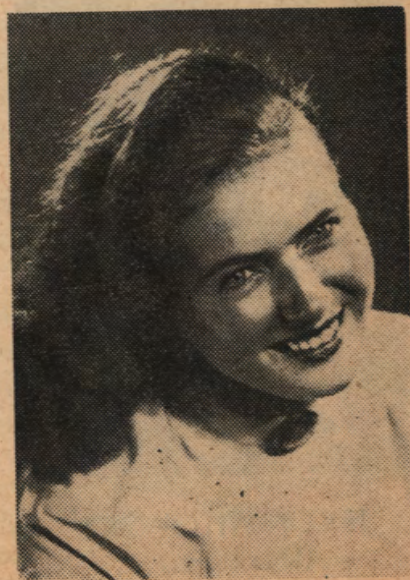
LIPIEC

1954

SIERPIEŃ



ZOFIA GÓRCZYŃSKA
(Laura Łęcka)



IRENA CHUDZIKÓWNA
(Antonia)

JÓZEF SŁOTWIŃSKI

ALEKSANDER FREDRO

Aleksander Fredro, największy polski komediopisarz, urodził się w Galicji jako syn bogatego ziemianina w roku 1793. Umarł w roku 1876. Już jako kilkunastoletni chłopiec wstępuje do jednego z pułków Księstwa Warszawskiego, bierze udział w kampanii 1812 r. i pełni przez jakiś czas obowiązki adiutanta przy boku Napoleona, nie opuszczając go aż do abdykacji. Do kraju powraca w roku 1814, po dłuższym pobycie w Paryżu, gdzie poraz pierwszy zetknął się z życiem teatralnym i ujrzał na scenie komedie Moliera, które zadecydowały o jego dalszych artystycznych zamiłowaniach. Do tej pory bowiem młody oficer napoleoński zajmował się jedynie tworzeniem od „niechcenia” luźnych, niekiedy dość frywlnych wierszyków obozowych, wzbudzających zachwyt i jednających mu popularność wśród towarzyszy broni.

Po powrocie do kraju Fredro osiada na wsi pod Lwowem i — ciągle pod wrażeniem wielkiego francuskiego klasyka — zaczyna pisać dla teatru.

W swojej twórczości — na tle środowiska z jakiego pochodził i w perspektywie niezmiernie doniosłych faktów społeczno-politycznych, oraz przemian literackich ówczesnych czasów — jest Fredro zjawiskiem zupełnie wyjątkowym — a jego twórczość całkowicie swojsza i odrębna.

Na czym ta niezwykłość pisarska genialnego komediopisarza polega?

Galicja, gdzie urodził się i wychowywał Fredro, należała do najmniej aktywnych dzielnic Polski porzobiorowej, a główną rolę w jej życiu społeczno-politycznym odgrywała jedna tylko warstwa społeczna tj. bogate ziemiaństwo. Fredro, syn tej warstwy, związał z nią swą twórczość tematycznie, obce mu były główne zagadnienia bytu narodowego naszego społeczeństwa XIX wieku, obce były dla przebywającego na odległej wsi pisarza przejawy narastającego romantyzmu i związanych z nim ruchów narodowo — wyzwolenczych.



JAN ORSZA
(Warski)



BOLESŁAW WEROWSKI
(Elwin)



JERZY WITOWSKI
(Dormund)

Tę „obcość“ była wynikiem — z jednej strony — środowiska i wychowania, z drugiej wynikała z charakteru terytorium, na którym pisarz działał. Dość powiedzieć, że szereg najlepszych i najpogodniejszych komedii fredrowskich powstaje w okresie popowstaniowym (1832-35), kiedy kraj pogrążony był w politycznej żalobie.

Z drugiej jednak strony Fredro, rzecznik i obrońca reprezentowanej klasy, którego postawą ideowa nie odbiegała zbyt od doświadczeń społecznych bogatego ziemiaństwa, dzięki swojemu obiektywizmowi, obserwacji i swoistemu realizmowi — daje nam w swych świetnych, na najlepszych wzorach klasycznych opartych, dziełach niemal drapieżny, realistyczny obraz i dokument swoich czasów i swojego społeczeństwa. Realizm w połączeniu z wielką sztuką odsłaniają przed oczyma pisarza prawdziwe oblicze i prawdziwą moralność ludzi, wśród których przebywał i z którymi miał do czynienia. Pierwsze dokumenty tych obserwacji — to krytyka i satyra zawarte już we wczesnych komediach. Widzimy to zarówno w „Panu Geldhąbie“, bezkompromisowym dorobkiewiczem, który pragnie podnieść „światłość“, swego domu poprzez ożenek córki z utracjuszem — księciem, widzimy w jednej z najlepszych pod względem artystycznym komedii „Mąż i żona“, karcącej moralność i obyczaje tak dobrze znanej Fredrze arystokracji galicyjskiej, jesteśmy świadkami poglądów pisarza na „cudzoziemszczyznę“ w komedii pod tym tytułem ogłoszonej, gdzie autor wyśmiewa kosmopolityczne „uroki“ zachodniej mody i zachodnich obyczajów. Fredro-realista odcina się wyraźnie od wstecznych schematów polskich pseudo-kłasyków i w poszukiwaniu prawdy o swoim świecie — staje się tego świata, nieraz mimowolnym, surowym i sprawiedliwym sędzią.

Ta ostrość spojrzenia pisarza na bliski świat nie towarzyszy mu z równym nasileniem poprzez wszystkie jego dzieła. W najświetniejszym artystycznie okresie twórczości, kiedy Fredro tworzy „Pana Jowialskiego“ (1832) „Śluby Panięńskie“ (1833) „Zemstę“ (1834), „Dożywocie“ (1835), — mamy do czynienia z pewną poetyzacją sytuacji i postaci, która niejednokrotnie łagodzi krytyczny stosunek pisarza do epoki.

Do roku 1835 Fredro napisał 19 komedii. W tym też roku zaszedł wypadek, który spowodował wycofanie się autora „Zemsty“ z czynnego życia literackiego na lat trzynaście. Oto Seweryn Goszczyński, pisarz i polityk, reprezentant lewicy szla-

deckiej w Galicji, zamieścił w „Pamiętniku Powszechnym Nauk Umiejętności“ artykuł pt. „Nowa epoka poezji polskiej“ w którym poddał bardzo ostrej krytyce całość komediopisarskiej twórczości ambitnego pisarza i — obok szeregu pomniejszych błędów — wytknął Fredrze nienarodowy i jakoby wyłącznie salonowo - francuski charakter twórczości. Atak miał sens wyraźnie polityczny. Goszczyński nie zrozumiał wartości pisarskie Fredry i chciał ugodzić we Fredrę — arystokratę. Pisarz ciężko dotknięty, zrozumiał sens ataku i zamilkł.

Dopiero po trzynastu latach powraca do komediopisarstwa z tym jednak, że żadnego z utworów nie ogłosi ani wystawić nie pozwoli. Powstało wtedy 18 sztuk, które już po śmierci Fredry, wywołały dość sprzeczne sądy o ich wartości. Również kilka zaledwie z nich trafiło na sceny i dostało się do trwałego repertuaru. O reszcie zapomniano, a z czasem utarła się opinia że „prawdziwy Fredro“ — to tylko pierwszy okres twórczości

Przyczyną tego nieporozumienia i krzywdy wyrządzonej wielkiemu pisarzowi jest z jednej strony pewna dysproporcja pomiędzy wartościami artystycznymi, jakie reprezentują szczytowe pozycje komediowe okresu pierwszego a okresem drugim. Żadna z późniejszych komedii niewątpliwie nie dorasta do poziomu „Zemsty“ i „Ślubów panięńskich“. Przyczyna leży jednak również i w tym, że krytyka burżuazyjna nie rozeznała się w ewolucji, jaką przeszedł Fredro jako komediopisarz i nie dojrzała nowego typu komedii w nowej twórczości autora „Dwóch bliźni“.

Milczący przez wiele lat pisarz uległ pewnemu zawężeniu w rozmachu twórczym i przez to jego realizm nie posiada już dynamiki dawnej satyry społeczno-obyczajowej. Zresztą szybko postępująca ewolucja w stosunkach społecznych, nowe sytuacje i nowi ludzie — a z drugiej strony dość samotniczy tryb życia Fredry — wszystko to nie sprzyjało łatwej obserwacji. Nie mniej w dalszym ciągu jesteśmy świadkami krytycznego stosunku Fredry w jego pisarstwie do mieszczańskiej moralności i obserwujemy wyraźne zbliżenie się techniki pisarskiej Fredry do francuskiej komedii mieszczańskiej. Dotyczy to zarówno dialogu, przeważnie pisanego prozą, nowych komediowych pomysłów skomplikowanych sytuacji — w końcu bardzo realistycznego, pełnego szczegółów, rysunku postaci, postaci bardzo ludzkich, bliskich naszym czasom. Doprawdy — komedie takie jak „Dwie bliźny“ „Godzien litości“ „Wielki człowiek do ma-

ALEKSANDER FREDRO

GODZIEN LITOŚCI

Komedia w 3-ach aktach

OSOBY

WARSKI - Jan ORSZA
ANTONIA - Irena CHUDZIKÓWNA
LAURA LĘCKA *mloda wdowa*. - Zofia GORCZYŃSKA

DORMUND - Jerzy WITOWSKI
ELWIN - Bolesław WEROWSKI
SLUŻĄCY X X X

Reżyseria: Jan Orsza

Kierownik literacki: Janusz T. Dybowski

Scenografia: Irena Perkowska

Kierownik sceny: Stanisław Wiozkowski - *Brygadier:* Józef Wróbel - *Prace parukarskie:* Kazimierz Baran - *Oświecenie:* Marjan Całowy - *Prace malarzkie:* Kazimierz

Drukka - Prace modelatorskie: Józef Bąk - *Prace stolarskie:* Piotr Kraozkowski

Kostiumy wypożyczone z Państwowego Teatru Powszechnego w Warszawie.

15 VII 1954

łych interesów“ czy „Ożenić się nie mogę“ godne są wydobycia z zapomnienia jako artystyczne dokumenty epoki i winny stać się przedmiotem scenicznych prac naszych fredrologów.

„Godzien litości“ to jeden z nieznanych a bardzo ciekawych utworów komediowych z tego okresu pisarstwa Fredry. Komedia ta powstała w roku 1862, a więc w trzydzieści lat po „Panu Jowialskim“. Inne też są w niej figury, inne sytuacje i inne zagadnienia. Inaczej też trzeba spojrzeć na tego „Fredrę“ który wypierając się wszelkich związków literackich z nową komedią mieszczańską uległ jej mimo woli, uległ jej w całej fabule „Godnego litości“. Wystarczy przyjrzeć się postaciom scenicznym.

Karol Warski to krakowski mieszcuch, niewolniczo przywiązany do swego majątku, dopuszczający się jakichś niezbyt uczciwych machinacji na posagu swojej córki, ojciec, który nie dba zupełnie o wychowanie swego dziecka, egoista poszukujący za wszelką cenę męża dla jedynaczki, aby — pozbywszy się jej z domu — ożenić się z młodą wdową. Córka Warskiego, panna Antonia, to jeszcze jedno wcielenie „szkolnej“ emancypantki, która realizację szczytnych haseł równouprawnienia rozpoczyna od przydługich deklamacji wyjątków z popularnych broszur i od grubych towarzyskich nietaktów.

Druga grupa postaci to krakowski adwokat Dormund i jego młody przyjaciel Elwin. Dormund jest niewątpliwie najbardziej pozytywną postacią komedii, udrapowaną na „pozytywnego bohatera“ lat sześćdziesiątych zeszłego wieku. Jest to postać w każdym calu doskonale podpatrzona, charakterystyczna, zarówno w swojej powadze, przesadnym i bardzo mieszczańskim poczuciu honoru jak też swoistej mizantropii, Elwin natomiast to bez wątpienia bliski krewny „Gucia“ ze „Ślubów panińskich“ egoista i wisus, nieuk wyzyskujący wszystkich i wszystko dla swoich celów, trzpiot niepozbawiony na swój sposób uroku, w rzeczywistości zaś len i nierób.

Figurą ostatnią, łączącą sprawy i spory dwu domów, jest Laura Łęcka. Jest to postać doskonale nam znana z powieści pozytywistycznej i naszej komedii mieszczańskiej (Bałucki). Młoda wdowa, równie „romansowa“ jak „nieszczęśliwa“, równie samotną jak sprytną i znajdującą wyjście z każdej sytuacji. Cała ta mieszanina pokryta jest warstwą mieszczańskiej dobroduszości, polerem subtelnej kokieterii.

Nikt z tych ludzi nie budzi wątpliwości. Nie budzi też wątpliwości intryga, w której chociaż mówi się uparcie, iż bohaterom chodzi przeważnie o szlachetne „sprawy serca“ — raz po raz wychodzą na plan pierwszy sprawy pieniądza i opinii.

„Godzien litości“ to satyra na mieszczaństwo — satyra tym ostrzejsza, że podana w lekkiej i wytwornej formie.

Mieszczańska komedia Fredry na scenie rzeszowskiej

Komedia Fredry „Godzien litości”, którą wystawia obecnie zespół teatru Ziemi Rzeszowskiej, należy, mimo swej wartości scenicznej, do najmniej znanych utworów naszego znakomitego komediopisarza. Fredro napisał „Godnego litości” w roku 1862. Komedia ta od roku 1911 kiedy to wystawiono ją we Lwowie za dykcji Jana Dobrzańskiego, nie była grana w Polsce, aż wreszcie ukazała się poraz pierwszy w roku 1952 na scenie warszawskiej w Teatrze Powszechnym w reżyserii Danuty Pietraskiewicz.

Zespół Teatru Ziemi Rzeszowskiej, pragnąc umożliwić publiczności naszego województwa zobaczenia na scenie tej naprawdę uroczej komedii, podjął się bezinteresownie wystawić ją w formie ponadplanowego zobowiązania. Teatr Powszechny w Warszawie wypożyczył kostiumy do „Godnego litości”, a artysta tego teatru, Jan Orsza zgłosił bezinteresowną pomoc reżyserską.

Dzięki temu i Rzeszów i publiczność województwa, znająca dotąd Fredrę — autora komedii szlacheckich, może poznać innego Fredrę, jednego z twórców na długo przed Bałuckim jeszcze, polskiej komedii mieszczańskiej.

I w tej dziedzinie — komedii mieszczańskiej realizm krytyczny wielkiego naszego komediopisarza ma charakter pionierski. Fredro pokazuje nam wady i krzywizny moralne mieszczaństwa, drugiej wielkiej po szlachcie klasy panującej świata kapitalistycznego naszego kraju w wieku XIX, z dużym realizmem i znajomością środowiska. Komedia więc „Godzien litości”, napisana u schyłku życia autora, bogatego w duże doświadczenie i pisarskie i życiowe, szczerze zajmuje i bawi publiczność, a zarazem uczy nas poznania przeszłości, rozszerzając horyzonty myślowe i tłumacząc genealogię pewnych zjawisk społecznych, które wpłynęły, jako jedno z ogniw łańcucha przyczynowego, na powstanie dzisiejszej rzeczywistości.

Fredro bawiąc, uczy, a więc w sposób genialny spełnia swą rolę pisarza — wychowawcy społeczeństwa.

ZE ZBIORÓW
Działu Dokumentacji ZG ZASP

Najbliższa premiera:

MAKSYM GORKI

MIESZCZANIE

sztuka w 4 aktach

Cena 1, - zł.